

VII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI KULTURY
I ŚRODKÓW PRZEKAZU
(NR 55)
z dnia 24 stycznia 2013 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 55)

24 stycznia 2013 r.

Komisja Kultury i Środków Przekazu, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Iwony Śledzińskiej-Katarasińskiej (PO)**, przewodniczącej Komisji, i **Jerzego Fedorowicza (PO)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, wysłuchała:

– informacji ministra kultury i dziedzictwa narodowego na temat realizacji zapisów Paktu dla Kultury.

W posiedzeniu udział wzięli: **Bogdan Zdrojewski** minister kultury i dziedzictwa narodowego wraz ze współpracownikami, **Hanna Wróblewska** wiceprzewodnicząca Komitetu Społecznego ds. Paktu dla Kultury przy Ministrze Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz **Beata Chmiel** przedstawiciel strony społecznej w podzespolu ds. legislacji i procedur Zespołu ds. Paktu dla Kultury przy Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Joanna Góral** i **Ewa Sarnecka** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu. W porządku dziennym mamy informację ministra kultury i dziedzictwa narodowego na temat realizacji zapisów Paktu dla Kultury. Witam serdecznie pana ministra, witam panią dyrektor Hannę Wróblewską, która jest wiceprzewodniczącą Komitetu ds. Paktu dla Kultury, panią Beatę Chmiel i Zespół ds. Paktu dla Kultury przy Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Bardzo chciałam, żeby panie były jako przedstawicielki strony społecznej, żebyśmy nie polegali tylko na zdaniu ministra. Oczywiście, z panem ministrem są wypróbowali współpracownicy: pani dyrektor Jarmoszuk, pani dyrektor Kopczyńska-Zych, pan naczelnik Maciej Dydo. Serdecznie witam. Oczywiście, jest jeszcze pan dyrektor Pietrzykowski. Pan dyrektor Pietrzykowski zawsze jest z panem ministrem, więc się przyzwyczaiłam, że jest zawsze. Jest nam miło, że pan dyrektor przychodzi. Bardzo proszę, panie ministrze, oddaję panu głos.

Minister kultury i dziedzictwa narodowego Bogdan Zdrojewski:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, ja podjąłem taką decyzję, że nie będę referować materiału, który państwo otrzymali. Byłoby to zbędne i trwałoby zbyt długo. Postaram się raczej odpowiedzieć na pytania, które pojawiają się w odniesieniu do projektów najistotniejszych, najważniejszych. Wśród nich jest przede wszystkim to dążenie do 1% budżetu na kulturę. W tym mieści się także część pytań dotyczących programów związanych z rozwojem czytelnictwa. Są dwa pytania szczegółowe, które trafiły do mnie wcześniej, i oczywiście są pytania dotyczące perspektyw, w tym niektórych projektów, które pojawiły się jeszcze na Kongresie Kultury w Krakowie i potem były kontynuowane w różnych formach.

Pierwsza rzecz, która budzi największe zainteresowanie, to oczywiście stan finansów i wszystkie rzeczy, które są związane z dążeniem do tego 1%. Chcę państwu przedstawić troszeczkę informacji, które są najświeższe, a które będą ulokowane w kontekście tych informacji, które przekazywałem rok i 2 lata temu, aby państwo dokładnie wiedzieli, w jakim punkcie się znajdujemy i jakie odczucia będą nam towarzyszyły w roku 2013 w związku z Paktem dla Kultury, jak również z kontekstem, w którym Pakt się znajduje.

Przypomnę, że analiza, którą prezentowałem państwu w ubiegłym roku, pokazywała, iż lata 2009-2011 cechowały się w większości wypadków wzrostem nakładów na kulturę

we wszystkich strukturach administracji publicznej, ale oczywiście w nieidentycznych proporcjach. Przypomnę, że największy wzrost mieliśmy w samorządach miast funkcjonujących na prawach powiatu. Tam ten skok był z 1 mld 900 mln zł prawie do 2,5 mld zł. W samorządach gminnych był skok z 3,2 mld zł do blisko 4 mld zł, w samorządach województwa z 0,7 mld zł do 1,3 mld zł. W resorcie kultury mieliśmy skok od 2,1 do 2,7 i sektor prywatny od 0,8 do 1,1. Wszystkie pozostałe instytucje, czyli PISF, telewizje, instytucje niezależne, Ossolineum, to jest kwota niecałego 1 mld zł. Tak kształtowały się tendencje jeszcze rok temu.

Najwyższe wydatki na kulturę w 2011 roku i w 2012 roku w przeliczeniu na jednego mieszkańca miały Warszawa, Trójmiasto, Wrocław, Zamość, Kraków, Toruń i Katowice. Najniższe wydatki w stosunku do roku 2008 i 2009 odnotowywały m.in. Sandomierz i Bydgoszcz.

Rok 2012, to jest wiadomość, która wynika z podsumowania, zakończył te wzrosty. Rok 2012 był pierwszym rokiem, w którym nastąpiła stabilizacja wydatków na kulturę na poziomie roku 2011.

Rok 2013 we wszystkich strukturach samorządowych licząc razem oznacza spadek nakładów na kulturę o 0,2%. Chcę wyraźnie to powiedzieć, bo to jest sytuacja, która jest budowana jako pewnego rodzaju kontekst. Oczywiście, to uśrednienie 0,2% w różnych województwach i gminach wygląda różnie. Są obszary, gdzie następuje wzrost o trzydzieści parę procent, ale są bardzo istotne miasta z punktu widzenia wydatków na kulturę, w których spadki są od 3 do 8%, ale są takie województwa, jak np. woj. opolskie, gdzie spadek wydatków na kulturę jest w granicach 10%. Dzieje się tak również dlatego, że w przypadku woj. opolskiego nastąpiło 16% obniżenie dochodu województwa z tytułu CIT, który był najważniejszym źródłem dochodu tego województwa.

Mówię to, dlatego że wzrost nakładów resortu kultury z 2,1 do 2,7 był większy niż tendencja w pozostałych samorządach, natomiast w roku 2013 będziemy dysponować budżetem, o którym państwo wie, bo w tej chwili jest już po Senacie i będziemy go głosować prawdopodobnie w piątek – 3,1 mld zł, więc mamy następny wzrost: o 0,88% budżetu państwa, a więc brakuje 0,12%. Jak państwo obliczą, oznacza to, że do 1% brakuje już tylko około 400 mln zł.

Bardzo często jest zadawane pytanie o strukturę wydatków. Jest to pytanie jak najbardziej zasadne. Jeżeli chodzi o wydatki województw samorządowych, to gros tych wydatków, bo ponad 50%, to są wydatki majątkowe i inwestycyjne, czyli nie trafiają do artystów i nie trafiają na aktywność czy działalność, tylko trafiają na infrastrukturę budowlaną, infrastrukturę realizowaną. W tej chwili największym centrum inwestycyjnym są Katowice. Jest to obszar pomiędzy starą kopalnią a „Spodkiem”. Nakłady tylko i wyłącznie w tym miejscu wynoszą ponad 1 mld zł. W tej chwili jest to największy plac budowy w obszarze kultury w Europie.

Druga rzecz i druga informacja, która powinna być istotna. Wydatki „miękkie”, które trafiają do artystów, w chwili obecnej są przede wszystkim z Funduszu Promocji Kultury będącego w dyspozycji ministra kultury. W roku 2013 te wydatki wzrastają o ponad 40 mln zł. Jest to wzrost istotny, bo blisko 20-procentowy. Chcę powiedzieć, że prognoza, którą ministerstwo zaproponowało Totalizatorowi Sportowemu, została przyjęta przez Totalizator Sportowy i przez ministra finansów. Dzięki temu ta realizacja ma pełne pokrycie w budżecie państwa z pewną rezerwą, która może być wykorzystywana już w 2013 roku. Jest to o tyle istotne, że te środki rzeczywiście trafiają do twórców, trafiają na działalność artystyczną. W tej chwili są dzielone. Większość programów zostaje ogłoszona w ten piątek, następne projekty i nabory będą ogłaszane w przyszłym tygodniu. Prawdopodobnie na przełomie stycznia i lutego, co będzie pewnego rodzaju rekordem, wszystkie te projekty będą gotowe i obwieszczane.

Często padają pytania o to, jak wypadają państwa miasta na tle innych. Każdy może to sobie obliczyć, ale podam wskaźniki, które być może są najciekawsze. Te najciekawsze oznaczają wydatki na kulturę przypadające na 1 mieszkańca. To są dane najbardziej interesujące. Jeśli chodzi o województwa, to mogę powiedzieć, że np. woj. mazowieckie czy dolnośląskie ma ponad 200 zł, a takie województwa jak małopolskie czy pomorskie poniżej 200 zł. W tej chwili najniższe wydatki są w woj. lubelskim jako całości – 126 zł,

na drugim miejscu jest Podkarpacie – około 130 zł na kulturę. Mogę powiedzieć, że miasto, które wydaje najwięcej na kulturę, Sopot, w roku 2012 wydawał ponad 1200 zł na 1 mieszkańca. Duże dysproporcje są w miejscowościach mniejszych, w dużych miejscowościach te dysproporcje są mocno spłaszczone.

Podsumowując tę część finansową: 0,2% to taki spadek, jaki odnotowujemy w wydatkach na kulturę w samorządach wszystkich szczebli łącznie razem w projektowanych budżetach na rok 2013. Podkreślam – projektowanych, jak będzie z realizacją, zobaczymy. W przypadku budżetu ministra kultury dochodzimy do współczynnika 0,88% i brakuje do osiągnięcia 1% niecałe 400 mln zł.

Kolejne pytanie dotyczy najczęściej realizacji programów, które zostały wpisane w Pakt dla Kultury. Najwięcej pytań dotyczyło aktywności, tego, jakie spotkania się odbywają, czego dotyczą, w których grupach projekty idą dobrze, w których projekty idą gorzej. Chcę państwu powiedzieć, że aktywność grup roboczych powoływanych w ramach Komitetu Społecznego ds. Paktu dla Kultury jest naprawdę duża. Jest to aktywność obciążająca, jest także związana ze sporą efektywnością. W tej chwili są 4 najważniejsze grupy. Jest grupa robocza ds. koordynacji zadań Komitetu Społecznego ds. Paktu dla Kultury, grupa robocza ds. opracowania założeń Programu Domy Kultury +, grupa robocza ds. opracowania założeń programu z zakresu edukacji kulturalnej i np. grupa robocza ds. opracowania programu Aktywność Obywatelska.

Jeżeli chodzi o grupę roboczą ds. koordynacji zadań Komitetu Społecznego ds. Paktu dla Kultury, to wymienię państwu tę aktywność, aby państwo zobaczyli, jak przebiegają spotkania. Podam może dwa kwartały: 9 stycznia – edukacja medialna, badania, 16 stycznia – kolekcje muzealne, 16 stycznia – Narodowy Program Rozwoju Czytelnictwa, 17 stycznia – edukacja kulturalna, 18 stycznia – zamówienia kompozytorskie kontynuowane 26 stycznia, 7 lutego – po raz kolejny Narodowy Program Rozwoju Czytelnictwa, 8 lutego – zamówienia kompozytorskie, 10 lutego – Aktywność Obywatelska oraz pracownia edukacji kulturalnej głównie z myślą o dzieciach, 19 marca – Aktywność Obywatelska, 18 kwietnia – zamówienia kompozytorskie, 26 kwietnia – Aktywność Obywatelska, 9 maja – Domy Kultury + kontynuowane 24 maja, 15 czerwca – Domy Kultury + partycypacja, 6 lipca – to już następny kwartał. To jest ilustracja, by państwo wiedzieli, do jakiego stopnia projekty, w których partycypujemy, angażują także przede wszystkim siedzącą obok mnie panią dyrektor Zinę Jarmoszuk, panią dyrektor Kopczyńską.

Chcę państwu powiedzieć, że w niektórych wypadkach odnotowujemy bardzo wysoki wzrost, jeżeli chodzi o efektywność tych oczekiwań, w niektórych niestety nie – z różnych powodów. Na te pytania oczywiście będę mógł odpowiedzieć, ale to, co w tej chwili mnie najbardziej cieszy, to bardzo dobra realizacja programów, np. zamówienia kompozytorskie. Po raz pierwszy były realizowane w roku 2012. Ten projekt ku zdumieniu wszystkich stron wypadł bardzo dobrze, był bardzo dobrze oceniony, choć na kwotę niezbyt dużą. W każdym razie w tej materii rzeczywiście uzyskaliśmy poprawę sytuacji zwłaszcza dla tych kompozytorów, którzy debiutują lub dla tych kompozycji, które są przygotowane w związku z jubileuszami.

Jeżeli chodzi o programy związane z czytelnictwem i ze zwiększeniem środków na zakupy nowości bibliotecznych, to mamy tu pewien postęp, ale postęp, który nazwę niesatysfakcjonującym. Chciałbym, aby większa aktywność zwłaszcza bibliotek w małych miejscowościach obejmowała zadania z zakresu infrastruktury kultury. Infrastruktura kultury nie została w 100% zrealizowana w roku 2012, czyli pozostały niewykorzystane środki finansowe, ale dwa tygodnie temu na posiedzeniu rządu udało mi się przekonać ministra Rostowskiego, aby te pieniądze nie przepadły, tylko przechodziły na rok 2013 i 2014. Taka decyzja została podjęta przez rząd. Jednocześnie zmieniliśmy zasadę funkcjonowania tego programu ułatwiając gminom najuboższym dostęp do środków finansowych na infrastrukturę bibliotek przede wszystkim poprzez zmniejszenie obligatoryjnego wkładu własnego, jak również wydłużenie czasu rozliczeń tych inwestycji, które wymagają rozłożenia ich na 2 lub 3 lata. Taką akceptację otrzymałem z MF. Jestem przekonany, że rok 2013, jeżeli chodzi o infrastrukturę bibliotek w miejscowościach do 15000 mieszkańców, będzie przebiegać lepiej.

Jestem też przekonany, że uda nam się powiększyć kwotę na zakupy nowości bibliotecznych. W tej chwili jest to 20 mln zł. Przewiduję wzrost tych wydatków w roku 2013, ale po uzgodnieniu celowości określonych projektów. Chodzi mi przede wszystkim o promocję czytelnictwa dla dzieci.

Jeżeli chodzi o granty na rzecz zwiększania potencjału technologicznego bibliotek, to w tej materii właściwie już uzyskujemy sukces finalny. Wszystkie biblioteki w miejscowościach do 15000 mieszkańców zostały podłączone do szerokopasmowego Internetu. Zostały zwolnione z opłat na 5 lat. W związku z tym mamy taką sytuację, że wypożyczenia międzybiblioteczne dokonywane w systemie informatycznym przebiegają w tej chwili dobrze. Powiem tylko, że na te cele przeznaczaliśmy kwotę, która nie była wykorzystywana tylko z tego powodu, że praktycznie wszystko odbywało się w ramach darowizn ze strony Fundacji Gatesów, wcześniej Telekomunikacji Polskiej, w chwili obecnej – Orange. W związku z tym nasze wydatki były wydatkami wspomagającymi – przede wszystkim na system MAK oraz na inne elementy, które musiały się znaleźć, aby biblioteki mogły funkcjonować bez komplikacji.

Proszę państwa, zgodnie z jednym z działań przewidzianych w ramach Paktu, wprowadziliśmy zakup praw do utworów polskiego i światowego dorobku piśmiennictwa o szczególnym znaczeniu dla kultury i edukacji oraz do bezpłatnego ich udostępniania. Oczywiście, najbardziej znane są otwarte licencje edukacyjne. One mają największy postęp. Chcę przypomnieć, że MKiDN jako pierwsze ministerstwo zrealizowało w 100% pierwszy z prawdziwego zdarzenia *e-book*. On jest przeznaczony do muzyki. Książka ma tytuł „Muzykoteka”. Na koniec stycznia zakończymy drugi podręcznik i na tym zakończy się nasz wkład, bo w publicznych szkołach podstawowych mamy tylko dwa przedmioty. „Pinakoteka” to jest podręcznik adresowany do nauki plastyki w szkołach podstawowych, w klasie IV, V i VI. Chcę podkreślić, że wydaliśmy kwotę blisko 1 mln zł na realizację zadań związanych z otwartą licencją edukacyjną. Najbardziej spektakularne było wykupienie licencji (za nieduże pieniądze, bo mieszczące się w tym 1 mln zł) do dzieł Korczaka na zakończenie Roku Korczaka. Były tam wszystkie najważniejsze pozycje, czyli „Król Maciuś I”, „Bankructwo małego Jacka” i publikacje mniej znane. W każdym razie ten proces zakończyliśmy na koniec 2012 roku.

W chwili obecnej uruchamiamy program – o ile pamiętam, będzie obwieszony chyba w przyszłym tygodniu – zakup pierwszej książki dla nowo rodzających się dzieci. Są to specjalne książki dla mamy i dla dziecka – przedmiot i książka jednocześnie. Szczegóły będziemy podawać w przyszłym tygodniu.

Jeżeli chodzi o pracę ekspertów, to muszę państwu powiedzieć, że bardzo wysoko oceniam pracę ekspertów zwłaszcza z jednej strony – bardzo niskich oczekiwań finansowych. Na prace eksperckie przeznaczaliśmy 50 tys. zł. Są to eksperci od programów. Są one w trakcie realizacji, a dotyczą przede wszystkim opracowania listy utworów z polskiego i światowego dziedzictwa o szczególnym znaczeniu dla kultury i oczywiście edukacji.

W chwili obecnej tworzymy też korpus publikacji polskiej Biblioteki Narodowej. Koszt rekordów bibliograficznych to jest kwota 800 tys. zł. Dzięki temu będziemy unikać konieczności samodzielnego katalogowania zbiorów. Jest to bardzo ważne narzędzie, które pojawi się w roku 2013.

Jednocześnie prowadzimy badania i to badania pogłębione dotyczące stanu czytelnictwa, pozwalające na przygotowanie pełnej diagnozy dla wieloletniego programu rządowego. Przede wszystkim chcemy odpowiedzieć na pytania, czy prawdziwe są diagnozy, które pojawiają się w mediach i które z naszego punktu widzenia budzą spore wątpliwości.

Jeżeli chodzi o program ministra promocji literatury i czytelnictwa, to w ramach programu wspierane są zadania z zakresu literatury, czasopism i promocji czasopism, w tym także za pośrednictwem telewizji. Całość alokacji to jest 12 mln zł i ten program jest realizowany także w roku 2013. On będzie miał dłuższy zakres i mam nadzieję, że będzie przynosić rzeczywiście pewną efektywność, choć od razu powiem, że program jest niespektakularny, jest nieefektywny, ale bardzo efektywny.

W ramach programów realizowanych przez MKiDN, Narodowe Centrum Kultury, Narodowy Instytut Audiowizualny, Instytut Kultury są takie programy, jak: „Czytanie to awantura”, „Winda z książkami”, „Czytanie w wannie”, „Xięgarnia”, „Świat według

Szulza”, „Świat młodych”, „Świat na scenie” – prezentacja dramaturgii światowej. Są nagrywane powieści, m.in. „Przedwiośnie” czy „Piękni dwudziestoletni” Marka Hłaski, „Dobry Boże, spraw, żebym nie oślepl”, jest wsparcie Teatru Polskiego Radia. Są to różne programy nazywane tak, aby także wzbudzać zainteresowanie. Według mojej oceny, cały program promocji literatury – 12,5 mln zł plus zakupy nowości dla bibliotek – 20 mln zł, czyli 32 mln zł, da szansę na to, aby pokonać pewną barierę w tej materii, jeżeli chodzi o te programy, które mają zasięg ogólnopolski.

Przy okazji powiem, że jeśli chodzi o te programy, to w samorządach mamy do czynienia z pewnym deficytem inicjatyw. Programy związane z bibliotekami są traktowane jako mało spektakularne, w których minister musi wykazać się sporą aktywnością przede wszystkim po to, aby zachęcać samorządy do realizacji tych programów. Generalnie rzecz biorąc, te programy są traktowane jako nieprzynoszące splendoru wójtom, burmistrzom czy też w niektórych wypadkach – prezydentom. Nie chcę specjalnie narzekać, ale muszę powiedzieć, że w tej materii musimy wykazywać się naprawdę dużą determinacją, aby pomagać bibliotekom, choć jeszcze raz podkreślę, że jest to zadanie własne samorządów terytorialnych wszystkich szczebli, a nie ministra kultury. Minister kultury odpowiada za jedną bibliotekę – Bibliotekę Narodową, natomiast bez tej naszej aktywności, niestety, w tej materii odnotowalibyśmy chyba dość dotkliwą porażkę.

Jeżeli chodzi o domy kultury, to ustalone już programy – tzw. Aktywność Obywatelska i „Domy kultury” – powinny stanowić odrębne projekty. One wcześniej były połączone. Na przełomie listopada i grudnia projekt programu został przekazany do MKiDN. Uruchomienie naboru wniosków do programu przewiduję w lutym 2013 roku, czyli mniej więcej za miesiąc. Jeżeli chodzi o Aktywność Obywatelską, to alokacja na 2013 rok wynosi 1,5 mln zł.

W tej chwili prowadzimy prace w sprawie wytycznych do programu ministra na 2013 rok – nad regulaminem, który będzie wspólnie uzgodniony, a dotyczący właśnie tego programu. Jeśli chodzi o przyznanie promesy, to tu wiodący jest Departament Finansowy MKiDN. Uprawnionymi wnioskodawcami będą domy kultury, ośrodki kultury, centra kultury rozumiane przede wszystkim jako samorządowe instytucje kultury, z wyłączeniem instytucji współprowadzonych przez ministra. Nie chciałbym, aby samorządy konkurowały z instytucjami narodowymi. W tych konfrontacjach najczęściej przegrywają. Wysokość grantów wynosi nawet do 95%.

Jeżeli chodzi o aktywność samego Komitetu Społecznego ds. Paktu dla Kultury, to w ostatnim czasie, czyli ostatniego roku, pierwsze posiedzenie odbyło się na przełomie roku 2011 i 2012, potem 23 kwietnia 2012 roku, 20 czerwca 2012, 11 października 2012. Ostatnie odbyło się 12 grudnia 2012 roku, następne przewidujemy 13 lutego 2013.

Jeżeli chodzi o finansowanie działalności misyjnej mediów publicznych, to był to projekt troszeczkę gdzie indziej omawiany. Ja tylko powiem, że z całego programu zrealizowaliśmy m.in. Teatr Telewizji, słuchowiska dla dzieci. Zrealizowaliśmy przedsięwzięcia związane z programami informacyjnymi i przede wszystkim digitalizujemy najcenniejsze zasoby po to, aby przenieść je do domeny publicznej.

Niezależnie od tego prowadzimy warsztaty: reforma prawa własności intelektualnej i prawo autorskie. To jest taka odpowiedź na wczorajszą enuncjację, że w tej materii zaległa cisza. Nie zaległa cisza. W chwili obecnej uczestnicy warsztatów omawiają zagadnienia związane z tematyką dostosowania obecnego kształtu prawa autorskiego do wyzwań związanych z technologiami komunikacyjnymi. Ten stolik, który był przygotowany jako stolik kultury wewnątrz tych podziałów, które są i od czasu do czasu są widoczne, nie został jeszcze zorganizowany. Nie jest to inicjatywa ministerstwa. Jest to odpowiedź na zapotrzebowanie zewnętrzne prowadzenia tego dyskursu i tego dialogu, który był inicjowany m.in. przez ministra Michała Boniego.

Jeżeli chodzi o pytania, które się pojawiły, to były dwa pytania dotyczące samego Paktu dla Kultury – poza finansami, co cały czas się przewija. Króciutko odpowiem na dwa pytania. One zresztą były bardzo drobiazgowo. Pierwsze uwzględniło plan pracy ministra kultury na rok 2013 nad Aktywnością Obywatelską. W części na to odpowiedziałem, ale chcę tylko do tego dodać uwagę formalną. Zgodnie z praktyką, MKiDN nie tworzy odrębnych programów prac nad przygotowaniem i wdrażaniem samych pro-

gramów. Po prostu programy pojawiają się w zarządzeniu, w którym mają swój finał roboczy. Grupa robocza ds. opracowania założeń programu działa w ramach Komitetu Społecznego ds. Paktu dla Kultury.

Pytanie drugie: jaka będzie alokacja środków finansowych? Cały czas podkreślam, że na rok 2013 jest zarezerwowane 1,5 mln zł, ale za każdym razem mówię i powtarzam, że program jest wypełniany przez wnioski. Ile będzie wniosków dobrych, zobaczymy, jak program zostanie uruchomiony. Być może, będzie tak dobrze, jak w przypadku zamówień kompozytorskich, być może, gorzej. W chwili obecnej mogę państwu powiedzieć, że niezwykle pozytywnym dla mnie zaskoczeniem jest realizacja programu „Kultura ludowa”. Tu musiałem zwiększyć nakłady o kwotę ponad 1 mln zł, bo zostały złożone tak dobre wnioski i projekty na rok 2013. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Przed przystąpieniem do dyskusji i ewentualnie przed pytaniami posłów może poproszę panią Chmiel bądź panią Wróblewską (nie wyobrażam sobie, żeby to był koreferat) o wypunktowanie mocnych stron – zdaniem pań – bądź jeszcze jakichś mankamentów. Bardzo proszę.

Przedstawiciel strony społecznej w podzespole ds. legislacji i procedur Zespołu ds. Paktu dla Kultury przy Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Beata Chmiel:

Dzień dobry państwu. Pani przewodnicząca, panie ministrze, państwo posłowie. Słucham tego, co mówi pan minister i to wygląda imponująco, ale mam wrażenie, że nie wszystko tak dobrze wygląda. Patrząc na to z punktu widzenia odbiorców, czytelników, stanu uczestnictwa w kulturze, niestety, bardzo źle oceniamy nie działalność MKiDN, tylko stan, w którym się znajdujemy.

Badania czytelnictwa w dalszym ciągu pokazują bardzo zatrważający, tak naprawdę, poziom nieczytelności, tzn. ponad 56% ludzi w Polsce w ciągu roku nie bierze książki do ręki. To dotyczy też absolwentów wyższych uczelni, studentów.

Myślę, że działania, o których mówimy, zwłaszcza w ramach wieloletnich programów, które nie zostały uruchomione, a które były naszym bardzo silnym postulatem, powinny zostać uruchomione najpóźniej w tym roku. Tutaj minister Zdrojewski mówił o działaniach podejmowanych przez ministra w ramach promocji czytelnictwa. W dalszym ciągu nie doszliśmy do poziomu zakupów nowości bibliotecznych z roku 2005, kiedy było 30 mln zł. Ciągłe jesteśmy na poziomie 20 mln zł. Zakupy biblioteczne, infrastruktura bibliotek czy dostosowanie bibliotek do nowych technologii to jest tylko jedna z rzeczy, które mogą przywrócić czytelnictwo w Polsce. Nie muszę mówić, że jest to wyzwanie trudne, z którym jeszcze nikt sobie nie poradził w ostatnich latach. Ten poziom w dalszym ciągu spada, natomiast uczestnictwo w nowoczesnym społeczeństwie wymaga kompetencji, które w dużej mierze pozyskuje się poprzez czytelnictwo i uczestnictwo w kulturze.

Muszę powiedzieć, że Obywatele Kultury złożyli projekt kompleksowy w lutym zeszłego roku i jego aktualizację w listopadzie. Myślę, że już najwyższy czas, byśmy wspólnie z MKiDN uzgodnili inne działania niż tylko te, które są prowadzone, a które mogą to w sposób znaczący zmienić w perspektywie kilku lub kilkunastu lat. Tu nie ma mowy o szybkich działaniach, dlatego że sytuacja, jak państwo dobrze wiedzą, jest trudna.

To samo dotyczy zakupów i powołania Funduszu Domeny Publicznej. My przewidywaliśmy alokację w wysokości 6 mln zł. Nie udało się uruchomić tego Funduszu. Fundusz Domeny Publicznej ma właśnie umożliwić równy dostęp dla wszystkich do utworów ważnych przede wszystkim z punktu widzenia edukacji, ale też do dóbr kultury. Ostatnio odbyło się posiedzenie ekspertów powołanych przez Instytut Książki, które może przybliżyć realizację tego programu. Mam nadzieję, że minister kultury przewiduje powtórzenie tej niezrealizowanej alokacji w tym roku, żeby program mógł zostać uruchomiony. To jest o tyle ważne, że to łączy się też z koniecznością ochrony będących w posiadaniu państwa różnych dóbr, które są finansowane z funduszy publicznych, jak prawa do „Biblioteki Narodowej” wydawanej przez Zakład Narodowy Ossolińskich czy rzeczy znajdujących się w posiadaniu Państwowego Instytutu Wydawniczego w likwi-

dacji. Myślę, że minister kultury ma wszystkie możliwości uratować wieloletni dorobek, który był wypracowany przez państwowe oficyny i który nie został podjęty przez komercyjny rynek wydawniczy, który w zasadzie jest stuprocentowo rynkiem wydawniczym w Polsce i myślę, że nie spełnia oczekiwanych celów i misji publicznych.

Jeśli jesteśmy przy misji publicznej, to mamy tutaj bardzo powracający temat ustawy o mediach publicznych i konieczności rozwiązania zadań edukacyjnych i działań na rzecz celów wyznaczonych w Pakcie dla Kultury, podpisanych przez premiera i Obywateli Kultury.

Chciałam jeszcze powiedzieć o jednej ważnej rzeczy, którą zgłaszamy w ramach działań podejmowanych lub nie podejmowanych przy współpracy z resortami. Zwracam się właśnie do państwa jako parlamentarzystów. Instytucje kultury zarówno publiczne, jak i niepubliczne zwracają uwagę na liczne bariery prawne, które przeszkadzają w działalności i w prowadzeniu misji przez te instytucje. Jedną z nich jest ustawa o zamówieniach publicznych. To samo dotyczy zresztą nauki. Zarówno Obywatele Nauki, jak i Obywatele Kultury przygotowują analizę działań ustawodawczych, które powinny zostać podjęte, a dotyczących działalności artystycznej, naukowej, artystycznej i edukacyjnej, które ułatwiłyby prowadzenie tej działalności poprzez zmiany w ustawie o zamówieniach publicznych i w ustawie o finansach publicznych, a zwłaszcza tzw. ustawach okołobudżetowych.

30 stycznia odbędzie się posiedzenie Zespołu ds. Paktu dla Kultury przy Kancelarii Prezesa Rady Ministrów i myślę, że wtedy uda nam się po raz kolejny raz jeszcze przejść przez ten pierwszy najtrudniejszy rok realizacji Paktu i ustalić działania, które będą działaniami nie tylko infrastrukturalnymi. Oczywiście, inwestycje w infrastrukturę są bardzo ważne. Stan infrastruktury kulturalnej bardzo się poprawia, ale uczestnictwo jest rzeczą priorytetową, dlatego że pozostaną nam mury, jeżeli nie nauczymy się uczestniczyć w kulturze i nie nauczymy dzieci uczestnictwa w kulturze. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Myślę, że w tej chwili oddam głos posłom, bo być może do tych uwag jeszcze dojdą nowe i wtedy pan minister będzie mógł się odnieść. Pani poseł Kruk była pierwsza, tak? Bardzo proszę – pani poseł Kruk i pani poseł Bobowska.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Panie ministrze, Wysoka Komisjo, jako poseł z Lublina z dużą przykrością usłyszałam te najniższe nakłady województwa na kulturę. Stąd będąc przy głosie przy okazji podziękuję prezydium za planowane posiedzenie wyjazdowe Komisji w Lublinie, bo widzę, że będzie bardzo przydatne. Przy okazji chciałabym poprosić, panie ministrze, abyśmy mogli dostać krótką informację o tych wydatkach województw. Myślę, że dla nas, posłów, przedstawiciele poszczególnych województw, byłoby to bardzo przydatne dla naszej pracy tam, lokalnie.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Pani poseł, przepraszam, ale mamy zaplanowane takie posiedzenie Komisji – sytuacja samorządowych instytucji kultury.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Mamy to zaplanowane? To okay.

Wracając do samego Paktu i do jego realizacji, to chciałabym jeszcze o coś zapytać w kwestii mediów publicznych. Już pani wcześniej o tym wspomniała. W § 10 Paktu jest zapisane, że media publiczne wymagają pilnego wprowadzenia nowoczesnej ustawy medialnej gwarantującej realizację misji i wszyscy się z tym zgadzamy.

Mamy tutaj informację i nie wiem, czy tylko do tego pan, panie ministrze, się ograniczył, czy też tak jest, że ta ustawa opracowywana, przygotowywana w ministerstwie dotyczy tylko finansowania mediów publicznych, choć zdaję sobie sprawę z tego, że oczywiście jest to sprawa kluczowa. Od podpisania Paktu minęło już 1,5 roku i jednak chciałabym się dowiedzieć, kiedy możemy się spodziewać tej uchwały i, może tak wstępnie – jakie to są pomysły na to finansowanie.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Też mamy w planie.

Posel Elżbieta Kruk (PiS):

Teraz druga kwestia. § 11 Pakt mówi, że pilnym zadaniem jest stworzenie programu cyfryzacji dziedzictwa kulturowego oraz bezpłatnego wykorzystania jego zasobów. Pan ministrze, tu, w informacji, nic nie ma. Pan minister jakby jednym zdaniem zaznaczył, że te prace są prowadzone, ale wydaje mi się, że chcielibyśmy otrzymać trochę więcej informacji. To takie marzenie, jak np. oglądamy „Przeminęło z wiatrem” (1938 rok) i przedwojenne polskie filmy, to jest taki ból serca i chcielibyśmy się w końcu doczekać. Ile możemy czekać na coś takiego? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Bobowska.

Posel Joanna Bobowska (PO):

Pani przewodnicząca, panie ministrze, szanowni państwo. Z wielką radością przyjmuję to, że właśnie w Pakcie dla Kultury mają szansę na rozwój różnego rodzaju inicjatywy za przyczyną ciekawych programów i poszerzających się finansów. Myślę, że to jest bardzo dobry kierunek i wszyscy powinniśmy być z tego dumni.

Mamy wartościowe dzieła, wartościowych twórców. Mamy niezwykle osiągnięcia, jeżeli chodzi o działalność artystyczną. Mamy też dobrą sieć placówek, bogatą tradycję i mamy dość spory problem z wąskim kręgiem odbiorców tego wszystkiego. Wydaje mi się, że problem pojawia się jednak w edukacji.

Z dużą przyjemnością przeczytałam, że mamy tutaj m.in. taki kierunek edukacji kulturalnej, jak „Bardzo młoda kultura”. Taki łącznik między kulturą wysoką a masową jest nam dzisiaj bardzo potrzebny. Wydaje mi się, że te bariery, które istnieją i dziś dzielą nasze społeczeństwo, pojawiają się w szkole. Brakuje dobrych wzorców. Oczywiście, nie chciałabym generalizować, ale obserwując to, co dzieje się w terenie, brakuje nam otwarcia i aktywności w działaniu. Mamy sporo nienajlepszych wzorców z kultury masowej. Wystarczy spojrzeć na domy kultury: jakieś zespoły cheerleaderek, tańce towarzyskie na nie najwyższym poziomie i inne różne wzorce sztuki wizualnej i muzyki, które bardziej idą w stronę rozrywki w nie najlepszym wydaniu niż zmierzają do tego, żeby rzezywiście się edukować. Oczywiście, ja sobie zdaję sprawę z tego, że tę poprzeczkę trzeba podnosić równomiernie. Mam nadzieję, że w tym dziale „Bardzo młoda kultura” odrodzi się ta tendencja do tego, żeby dobrze i kreatywnie wykorzystać tradycję. Jest to tradycja z dawną muzyką polską, z tańcami polskimi, których gdzieś powinniśmy uczyć. To jest bardzo ciekawa architektura wiejska, dziedzictwo kulturowe związane z tradycją. Wydaje mi się, że dzisiaj wraca to do mody. Te różne etnotendencje są coraz bardziej widoczne. Zresztą wydaje mi się, że to się również wiąże z tym, co mówił pan minister, tzn. z wykorzystaniem środków, jeśli chodzi o kulturę ludową, bo są takie potrzeby.

Mam dużą nadzieję, że właśnie w tym dziale zostanie stworzone takie kompendium, podstawy edukacyjne, żeby je można w jakiś sposób bezpośrednio wdrożyć w różnych placówkach kultury, które dzisiaj pracują na bardzo różnym poziomie. Ich mankamentem jest to, że konsumują pieniądze na kulturę, natomiast nie podnoszą tej poprzeczki i grono odbiorców wartościowej sztuki na pewno nam się nie rozszerza.

Jeszcze raz powtarzam, że mam dużą nadzieję, że dzięki takiemu programowi będziemy mogli pokonać tę rozpowszechniającą się wszędzie tandetę artystyczną i ten kicz, który zaczyna nas dość bezpośrednio dotyczyć. Ciągłe w sferze kultury staram się być idealistką na zasadzie takiej „białej karty”, bo jeżeli się będziemy na to zgadzać, to będziemy cierpieć na zalew tych różnych masowych tendencji.

Przepraszam za tę przydługą wypowiedź, ale moje pytanie idzie w następującym kierunku. Widzę, że budżet na ten dział „Bardzo młoda kultura” jest dość skromny. Czy jest nadzieja, że będziemy go poszerzać? Czy pomysł wdrożenia tych dobrych wzorców, bo tu jest napisane, że jest wypracowanie optymalnego wzorca współpracy, mamy szansę wdrażać nie tylko pilotażowo, ale również bezpośrednio w naszych regionach? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Bubula, pan poseł Świat.

Posel Barbara Bubula (PiS):

Pani przewodnicząca, panie ministrze, szanowni państwo. Chciałabym poruszyć trzy wątki.

Bardzo się cieszę z tego przed chwilą wypowiedzianego głosu pani poseł, dlatego że wydaje mi się, że pierwszą i najważniejszą rzeczą jest zastanowienie się nad tym, aby nie zajmować się wyłącznie ogólnym poziomem wydatków na kulturę, ale strukturą tych wydatków i rzeczywiście takim podejściem, które będzie zmierzało do tego, aby tych odbiorców kultury na najwyższym poziomie było jak najwięcej, żeby to zapotrzebowanie na kulturę w naszym społeczeństwie było na odpowiednim poziomie i w odpowiedniej liczbie. Rzeczywiście, tak jest, że przeciętny poziom wykształcenia Polaków rośnie, ale nie rośnie ich poziom zapotrzebowania na kulturę dobrej jakości i to jest coś, co powinno bardzo mocno martwić ministra i Komisję Kultury i Środków Przekazu Sejmu RP i powinniśmy się zastanawiać nad programem wyjście z tego. To taki ogólny wstęp do tych trzech zagadnień, które chciałabym poruszyć.

Pierwsze zagadnienie dotyczy tego, że jestem bardzo zaniepokojona faktem, że poziom wydatków na kulturę, którym legitymuje się pan minister, jest w dużej mierze oparty na czymś, co szybko się skończy. Ja nie chcę używać określenia „kreatywna księgowość”, ale zakres rezerw, jakie pan minister mógł wykorzystać powiększając te wydatki w budżecie państwa, moim zdaniem, doszedł do ściany. Wzrost części wydatków w roku 2013 pochodzi z zaangażowania zamrożonych dotąd środków FPK, który na poprzednie lata miał wysoki poziom środków w stanie Funduszu obrotowym na koniec roku, natomiast w tym roku zostały one wprowadzone do wydatkowania i stąd się bierze ten wzrost, który pan minister tak prezentuje.

Po drugie i najważniejsze – bardzo duży poziom wydatków brany jest z wydatków majątkowych, inwestycyjnych polegających na budowaniu kubatury nowych obiektów z zaangażowaniem środków unijnych, podczas gdy najważniejszy problem w tej chwili jest taki, że poziom wydatków „miękkich” związanych właśnie z edukacją kulturalną, nawet z twórczością artystyczną na różnych poziomach i zakresach działalności kulturalnej, nie nadąża za tą dbałością o nowe kubatury i nowe zakupy inwestycyjne. Pierwszy poziom tego załamania widać w samorządach, ale myślę, że dojdzie do sytuacji, w której w latach następnych będzie podobna historia z wydatkami MKiDN. To pierwszy wątek dotyczący finansów.

Drugi wątek dotyczy badań czytelnictwa i tego, co najbardziej martwi Obywateli Kultury. Będąc z wykształcenia polonistką rzeczywiście ubolewam nad tą sprawą. Chciałam zapytać o wyniki tych badań, bo mamy tutaj dane pana ministra z listopada zeszłego roku, gdzie jest zapowiedziane, że jest przeprowadzane takie badanie kompleksowe, a do tej pory nie spotkałam się z rezultatem tych badań, więc bardzo proszę o dopowiedzenie tej sprawy. Myślę, że tutaj podstawowe zadanie nie polega tylko na tym, że nie zostały zmobilizowane w odpowiedni sposób rzesze polonistów w Polsce i bibliotekarzy, ale na tym, że nie ma dodatkowego wsparcia po stronie mediów publicznych. Chodzi o taką ekspansję, wielką promocję czytelnictwa w ramach mediów publicznych. To są takie kropelki, które są gdzieś sączone do różnych programów w TVP Kultura czy w Programie 2 PR, a potrzeba wielkiej ekspansji, wielkiej promocji w najbardziej oglądanych antenach TVP. Chcę przypomnieć, że we Francji przez długi czas, w porze najwyższej oglądalności (nie wiem, jak jest teraz, bo nie mam informacji z ostatnich lat), był program o literaturze, chyba o 20.00, w najważniejszej antenie, a ja w TVP 1 niczego takiego nie widzę. O godzinie 20.00 widzę sport i pogodę, i reklamę. Z racji bycia w radzie programowej telewizji specjalnie, codziennie oglądam „Wiadomości” TVP 1, żeby sprawdzić ich zawartość. Do tej pory raz się spotkałam (w styczniu) z informacją dotyczącą wydarzenia kulturalnego – w sztandarowym programie informacyjnym TVP.

Jeżeli chodzi o wątek dotyczący czytelnictwa, to wydaje mi się, że tutaj potrzeba nie tylko ujawnić te badania, nie tylko zmobilizować bibliotekarzy i polonistów w całym kraju i narzekać na poziom edukacji, ale również zaznaczyć właśnie to, że jest to absolutny priorytet w działalności w tym czymś, co ludzie uznają za wyznacznik stylu życia, czyli w najważniejszych programach najważniejszych telewizji. To jest jednak wyznacznik stylu życia w naszym kraju.

Przepraszam za długą wypowiedź, ale więcej nie będę się odzywać. Ostatnia sprawa. Rzeczywiście, wydaje mi się, że nawiązanie do promowania kultury wysokiej i pokazanie, że państwu zależy na tym, aby te wartości były przekazywane i by istniały, bardzo ściśle wiąże się z tym, że do tej pory nie mamy właściwego finansowania mediów publicznych. Moim zdaniem, to jest punkt wyjścia i wielka rozpacz nad tym, że Polacy wolą disco polo i kulturę o bardzo niskiej jakości. To musi brać się stąd, że nie ma zaznaczonego takiego wielkiego zaangażowania po stronie państwa w tym zakresie, żeby jednak nie traktować kultury jako źródła zarabiania pieniędzy, tylko żeby pokazać, że to jest coś, co jest czymś więcej niż ekonomią. Takie myślenie wkroczyło do wszystkich sfer życia w naszym kraju, że kultura ma zarobić na sobie i dopiero potem może sobie pozwolić na jakieś rzeczy, które są niedochodowe.

Panie ministrze, chcę panu powiedzieć, że w samorządach jest w tej chwili strasznie. W Krakowie wyrzuca się pracowników domów kultury, ogranicza się zakres działalności kulturalnej i jest dramat, bo jeszcze tak źle w ciągu ostatnich 20 lat pod względem edukacji kulturalnej nie było. Te wielkie programy mogą się załamać tylko dlatego, że właśnie ze strony państwa nie ma takiego podejścia, żeby pokazać, że od poziomu kultury (i to na dobrym poziomie) zaczynamy w ogóle wszystko, a nie traktujemy tego jako źródła zarabiania pieniędzy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę – pan poseł Świat.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, myślę, że jednym z głównych zadań MKiDN jest przygotowanie podstaw prawnych dla działania całej szeroko rozumianej sfery kultury, bo ministerstwo ma nie tylko wiedzę, kompetencję, ma też aparat wykonawczy, by przygotowywać takie rzeczy.

Tu już się pojawiły pytania o przygotowywanie ustaw. Ja chciałem to uporządkować i przypomnieć, że Pakt dla Kultury zapowiada przygotowanie nowych regulacji prawnych. § 8 mówi o regulacjach prawnych dotyczących mecenatu i sponsoringu. W informacji przedstawionej przez pana ministra jakoś nie znalazłem informacji na ten temat. Stąd pytanie: czy ministerstwo zamierza tutaj podjąć jakieś inicjatywy?

§ 10 mówi o nowej ustawie medialnej. Pytała już o to pani poseł Kruk. Też pytanie: jakie są losy tej regulacji?

§ 12 mówi o nowym prawie autorskim. W informacji jest wspomniane o spotkaniach, o stworzeniu raportu otwarcia. Tutaj pytanie o ewentualny harmonogram działań. MAiC podjęło działania dotyczące zmian prawnych w prawie autorskim, które właściwie zmierzają do zupełnego uwolnienia Internetu, czyli właściwie likwidacji praw autorskich w Internecie. Czy takie rozwiązania były uzgadniane z MKiDN? Czy to jest taki przyjęty przez rząd podział, że po prostu każdy robi swoje, i co na to pan minister?

Kolejna rzecz – prawo prasowe. To sprawa, która, niestety, nie została wprost podjęta w Pakcie, która leży odłogiem od wielu lat i jakoś nie możemy się doczekać na to, żeby Polska doczekała się nowoczesnego prawa prasowego. Tu też prosiłbym o informację, czy ministerstwo zamierza coś zrobić w tym kierunku.

Skoro już jestem przy głosie, to jeszcze jedno. W pkt 1 Paktu jest bardzo ważne, mądre zdanie, że jedną z najważniejszych przeszkód rozwoju Polski jest niedostatek kapitału społecznego, niski poziom zaufania do instytucji państwa itd. Rzeczywiście, przedstawiona niedawno przez profesora Janusza Czapińskiego diagnoza społeczna pokazuje, że poziom tego kapitału społecznego w Polsce jest zatrważający, chyba najniższy w krajach Unii.

§ 15 Paktu mówi o tym, że rząd we współpracy z sygnatariuszami Paktu będzie realizował strategię rozwoju kapitału społecznego. W informacji pana ministra też na ten temat cicho. Chciałbym się dowiedzieć, czy taka strategia istnieje, czy ktoś nad nią pracuje. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Dziękuję bardzo. Widzę, że nikt się nie zgłasza. Zanim oddam głos panu ministrowi, chcę tylko powiedzieć, że jesteśmy tu w gronie ludzi, którzy od wolnej Polski pracują w tej

dziedzinie i zaryzykuję takie stwierdzenie, że jeszcze tak dobrze nigdy nie było. Uwaga: nie jest to tak sobie rzucone, bo przecież ja jestem na dole i ja prowadzę misyjny teatr gdzieś tam i jestem w tych miejscach, gdzie się rozwijają te domy kultury. Tak, jestem w różnych miejscach w Polsce.

Faktycznie, panie ministrze, jest jedna rzecz niepokojąca i tutaj powołuję się na słowa pani poseł Barbary Bubuli, że rzeczywiście w samorządach, jeżeli chodzi o edukację kulturalną, o dawne domy kultury czy zmianę systemu, to tam nie dzieje się najlepiej. Jesteśmy przy jakimś ogromnym temacie, który dotyczy również edukacji, wychowania. Dobrze, że się tym zajmujemy.

Panie ministrze, w takim razie poproszę uprzejmie o odpowiedź na wszystkie pytania, które padły do tej pory, i na to, co mówili przedstawiciele Komitetu Społecznego ds. Paktu dla Kultury.

Minister kultury i dziedzictwa narodowego Bogdan Zdrojewski:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, tych pytań jest sporo. Niektóre z nich są na tyle poważne i dotyczą takiej materii, która powinna powodować nawet odrębną debatę i odrębne posiedzenie.

Zacznę od pewnych detali, aby nie wpaść w pewne nieporozumienia. Jak podawałem przykładowe dane dotyczące wydatków na jednego mieszkańca województw – podkreślałem: województw, a nie miast – to mówiłem o czasie 2009-2011. W 2012 roku pojawiły się tendencje do zwiększania nakładów na kulturę w dwóch województwach: śląskim i lubelskim. Ja potem podam pani te informacje, żeby na posiedzeniu Komisji można mieć pewne porównania.

Przestrzegam przed takim łatwym traktowaniem pojedynczych wyrwanych z kontekstu danych, dlatego że najważniejsze są tendencje. Są miasta dość duże albo średnie, które przez jedną inwestycję nagle mają wzrost nakładów i też przez jej zakończenie nagle następuje spory spadek. Chętnie zajmę się taką mapą na posiedzeniu, które było zapowiedziane i pokażę, jak to mniej więcej wygląda. Generalnie rzecz biorąc, w latach 2008-2011 tendencja była pozytywna, natomiast jeśli chodzi o rok 2012, to mieliśmy do czynienia z zatrzymaniem się tej tendencji. Rok 2013 – tu podzielam opinię, zwłaszcza pań, że mamy minimalne tapnięcie, bardzo nierówno rozłożone w Polsce, w którym najważniejsze są obserwacje przede wszystkim związane z projektami „miękkimi”.

Teraz przejdę po kolei do pytań, które były zadawane i do opinii, które się pojawiły, bo wiele z nich jest niezwykle istotnych. Zwracam się teraz do pani Beaty Chmiel, do Obywateli Kultury. Rzeczywiście, w 2005 roku wydatki na zakupy biblioteczne z MKiDN wynosiły 30 mln zł, w 2012 roku – nieco ponad 20 mln zł, w roku 2013 będą wynosiły około 25 mln zł. Jednak trzeba pamiętać, że wydatki na biblioteki w roku 2005 wynosiły wyłącznie 30 mln zł i nie było żadnych innych, a w roku 2012 wyniosły 60 mln zł. Środki finansowe, które zgromadziłem na biblioteki, mogę wydać wyłącznie na zakupy, ale cały czas jest zapotrzebowanie, także zgłaszane przez Obywateli Kultury reprezentujących biblioteki, aby minister kultury finansował także infrastrukturę biblioteczną, więc w tej chwili mam do wyboru przekładanie tych środków, ale nie dam rady zwiększyć tych wydatków jeszcze o dodatkową kwotę, zwłaszcza że wartość projektów zrealizowanych w ciągu ostatnich 3 lat przekracza 200 mln zł, tych, które wyasygnowało ministerstwo lub pozyskało z rynku zewnętrznego. To jest gigantyczna kwota. Mogę powiedzieć, że biblioteki do 15000 mieszkańców są nie do poznania. Taki mamy efekt. Rzeczywiście, jeśli chodzi o jeden wyciągnięty, wyrwany współczynnik – zakupy, to jesteśmy na poziomie średnim i możemy jeszcze próbować to zrobić, ale ta rezerwa jest w tej chwili lokowana w innych działaniach, w innych zadaniach, których zgłoszenie w zapotrzebowaniu pojawiło się w ostatnich dwóch latach. Myślę, że będę mógł przeznaczyć więcej na wydatki na zakupy wtedy, kiedy będą mi się kończyły wydatki inwestycyjne, bo te pieniądze nie giną, one są.

Druga rzecz – Fundusz Domeny Publicznej. Nieprawdziwa jest informacja, że on nie został uruchomiony. Podałem przykład: Korczak, ale nie tylko. On został uruchomiony, natomiast nie został skonsumowany w całym planie. Rok 2013 będzie pierwszym rokiem, w którym skonsumujemy, więc zastrzeżenie, że nie poszedł w całości, byłoby

prawdziwe, że nie został uruchomiony – jest nieprawdziwe. Fundusz Domeny Publicznej został uruchomiony.

Jeszcze chcę przypomnieć wszystkim, bo to pojawia się w następnych pytaniach, ale Fundusz Domeny Publicznej jest nie tylko funduszem przeznaczonym na wykupywanie praw autorskich w zakresie książki, ale także w innych zakresach, m.in. filmu, wydarzeń artystycznych, Teatru Telewizji itd. Tutaj podpisałem stosowną umowę między Narodowym Instytutem Audiowizualnym, MKiDN a telewizją publiczną w zakresie digitalizacji archiwów państwowych telewizji publicznej, aby przenieść to na domenę publiczną. Rok 2012 był pierwszy, rok 2013 będzie drugi. To będzie widać.

Chcę podziękować za tę informację – pytanie dotyczącą Ossolineum i PIW. Jeszcze raz chcę podkreślić, że znak Ossolineum został w 100% uratowany i zabezpieczony. Zakończyłem kontrolę w Wydawnictwie „Ossolineum” i w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich we Wrocławiu. Ta kontrola wykazała szereg uchybień, ale te uchybienia nie były na tyle dramatyczne, aby ocenę można było zawrzeć w kategorii negatywnych, a więc Adolf Juzwenko, szef Ossolineum, uzyskał pozytywną ocenę kontroli, ale dostał bardzo dużo różnego rodzaju drobiazgowych uwag, które muszą być uwzględnione, aby sytuacja się nie powtarzała, aby problem Ossolineum do nas nie wracał.

Jednocześnie chcę podkreślić, że niezależnie od tych środków, 60 mln zł, o których powiedziałem wcześniej, na zakupy plus inwestycje, musieliśmy także przeznaczyć środki finansowe np. na ratowanie znaku Ossolineum, jak również na pomoc PIW w kontynuowaniu najcenniejszych serii. Te środki także są przeze mnie uwzględniane w nakładach dotyczących bibliotek.

Chcę powiedzieć jedną bardzo ważną rzecz i myślę, że to jest taki apel do nas wszystkich. Zgodnie z konstytucją i ustawami, jeżeli miałbym w proporcjach ustalać, w jakim zakresie odpowiadam za programy czytelnictwa, to na poziomie 5%. Większość zadań z zakresu czytelnictwa przynależy do MEN. Tam jest to zadanie, które jest wpisywane w szkolnictwo publiczne. Próba skoncentrowania całej uwagi związanej z czytelnictwem na ministerstwie jest poważnym błędem. Jest bardzo istotnym błędem. Moim zadaniem jest ochrona dziedzictwa narodowego w zasobach bibliotecznych, pilnowanie Biblioteki Narodowej, jeżeli chodzi o jej kondycję finansową, wykonywane zadania, digitalizację. Chcę państwu powiedzieć, że jeżeli chodzi o wolumeny, to mamy zdigitalizowanych 800 tysięcy pozycji w Bibliotece Narodowej, czyli jesteśmy w połowie drogi w ciągu zaledwie kilku lat. To zadanie zostało wykonane.

Ja wspomagam czytelnictwo, staram się czynić tu wiele, ale to nie jest moje główne zadanie konstytucyjne, tylko zadanie dodatkowe, które się podejmuje w związku z wynikami dotyczącymi czytelnictwa. Chcę to wyraźnie podkreślić.

Kolejna rzecz dotyczy ustawy o zamówieniach publicznych. Bardzo wspieram wszystkie działania dotyczące zmiany ustawy o zamówieniach publicznych. Ta ustawa nie uwzględnia specyfiki kultury. W uwadze, w opinii pan przewodniczący Fedorowicz mówi, że to jest problem od wielu lat. Tak jest, to jest problem od wielu lat. Od wielu lat próbujemy „uszczań” w tej ustawie rzeczy, które byłyby adresowane do świata kultury. Udaje to się w minimalnym stopniu. Nie można powiedzieć, że się nie udaje, ale udaje się, niestety, w minimalnym stopniu. Konieczność robienia przetargów na podkłady muzyczne do spektakli, na scenografie, które są niepowtarzalne, na dzieła sztuki, które są indywidualne, to jest kompletny absurd. Dyrektorzy tych instytucji radzą sobie z tą ustawą tak, jak mogą, ale jest to „łapanie się prawą ręką za lewe ucho”, zamiast po prostu realizować ustawę z określonymi wyjątkami, które byłyby *in extenso* wpisane do ustawy. Prawdopodobnie nowelizacja ustawy z innych powodów będzie ponownie przedmiotem zainteresowania Sejmu. Będę wspierać wszystkie działania, zadania, które pozwolą uelastyczyć ustawę o zamówieniach publicznych patrząc na świat kultury.

Pani poseł Kruk pytała o trzy rzeczy: o media publiczne, wydatki na województwa oraz o cyfryzację. Jeśli chodzi o wydatki, to będzie temu poświęcone specjalne posiedzenie. Ja jeszcze dołożę się do tego takimi danymi, które będą miały charakter liniowy. Nie wiem, na ile dostanę dane od poszczególnych marszałków czy prezydentów, żeby wyseparować wydatki majątkowe od wydatków „miękkich”, aby państwo mieli przekonanie, jak te wydatki wyglądają. Powiem państwu, że np. zawsze w samorządach terytorialnych

bardzo trudny jest rok wyborczy. Kiedy pojawia się rok wyborczy, to samorządy przenoszą środki związane z kulturą na wydatki *event*-owe. Chętniej robią sylwestry, imprezy plenerowe etc. dla dużej publiczności. Mniej jest środków na wydarzenia ambitne. Jest to związane z kampanią wyborczą. Wszyscy rozumiemy, o co chodzi, ale też trzeba uwzględnić fakt, że wydatek wydatkowi nie jest równy. Nie dotyczy to wszystkich, ale ta tendencja jest dość charakterystyczna.

Jeżeli chodzi o media publiczne, to dzisiaj pojawiło się troszeczkę artykułów. Te artykuły są pochodną wysłania przeze mnie na zapotrzebowanie pana przewodniczącego Dworaka jednego z wariantów, który był przedmiotem opracowań – jednego spośród czterech. Ja już kilkakrotnie w mediach informowałem, jak one wyglądają: po części projekt obywatelski, czyli budowanie Funduszu Misji Publicznej; projekt tzw. niemiecki – opłata audiowizualna inna niż w Niemczech, tam zresztą w tej chwili wybuchła awantura, bo popełniono parę błędów; trzeci – mieszany; i czwarty, czyli pozostawienie telewizji przy obecnym systemie i obkurczeniu się pewnych funkcji przy reformie wewnętrznej radia i telewizji. To są warianty, przy których pracowaliśmy. Potrzebna jest zgoda polityczna, i to zgoda wykraczająca poza koalicję, w wyniku której można by ruszyć z projektem.

Chcę państwu złożyć tylko jedną deklarację. Nie będę absorbować Komisji Kultury i Środków Przekazu, jeżeli nie będę miał nie tyle gwarancji, ile jednak pewnej pewności czy szansy na to, że ustawa medialna zakończy swój bieg sukcesem. Bardzo zależy mi na tym, aby państwa nie absorbować projektami, które będą lądowały w koszu. Tak się stało z dwoma pozostałymi projektami. Potrzebna jest szersza zgoda.

Czy pracujemy nad innymi rzeczami poza finansowaniem? Tak, ale dotyczą one niewielkich kwestii, niewielu rzeczy. Nie mam ambicji reformowania całej telewizji. Uważam, że to jest zadanie władz telewizji, władz radia, natomiast jeśli mogę poprawić niektóre rzeczy, które w tej chwili wynikają z przepisów audiowizualnych, tych, które przychodzą z UE, to oczywiście będziemy to uwzględniać. Oczywiście, będziemy to uwzględniać. Zwłaszcza pewnego rodzaju minimalizm w tej materii – minimalizm nakładów, minimalizm obciążeń także mediów prywatnych, jeżeli pojawiałby się podatek od reklam, a także minimalizm w sięganiu do kieszeni podatników. Jeżeli będzie opłata audiowizualna, to musi być ona poważnie niższa od tej, która obowiązuje w chwili obecnej. Tylko wtedy uzyskamy akceptację społeczną ze względu na to, że, generalnie rzecz biorąc, w tej chwili telewizja nie ma dobrej opinii w opinii publicznej. Zapracowała sobie troszeczkę na to przez lata, ale żeby to odpracować, to trzeba wychodzić z punktu skromnego, a nie ambitnego finansowego. Muszę powiedzieć, że staram się patrzeć na to bardzo wstrzemięźliwie, bardzo ostrożnie i nie składać obietnic bez pokrycia albo zbyt daleko idących.

Cyfryzacja. To też pytanie pani poseł Kruk. Nie zawierałem tego elementu w tej krótkiej informacji, bo nie było pytań do cyfryzacji, ale na odrębnym posiedzeniu Komisji bardzo chętnie państwu pokażę, na jakim etapie jesteśmy. W tej chwili znaleźliśmy się na 6 miejscu w Europie, jeśli chodzi o procesy digitalizacyjne. Przypomnę, że byliśmy na przedostatnim – przede wszystkim w zakresie wolumenów, archiwów.

Powiem, gdzie jest najtrudniej – w dziedzictwie narodowym. Jeżeli chodzi o digitalizację zasobów dziedzictwa narodowego zarówno ruchomego, czyli zabytków ruchomych znajdujących się w muzeach czy np. w kościołach, jak i nieruchomego, to przez wiele lat panowała zasada, że digitalizuje się przede wszystkim zabytki ruchome nie tylko po to, by znalazły się w domenie publicznej, ile po to, by stanowiły element ochrony w przypadku kradzieży, zniszczenia, zaginięcia etc. W związku z tym standardy, które tu obowiązywały, były rozpięte, a nośniki niezbyt trwałe. Przekształcenie Krajowego Ośrodka Badań i Ochrony Zabytków w Narodowy Instytut Dziedzictwa i wytworzenie pewnych procedur w tej materii dało mi szansę przeprowadzenia przez rząd wieloletniego programu rządowego Digitalizacja +. Ten program ma charakter pięcioletni. Pierwszy rok jest za nami. Jest to rok uruchomienia. Pozyśkałem ponad 50 mln zł także na zmianę Narodowego Instytutu Audiowizualnego, czyli adresu kompetencji w zakresie digitalizacji. Rok 2013 będzie pierwszym rokiem inwestycyjnym w tej materii, natomiast niezależnie od tego trzy pozostałe adresy kompetencji, według mojej oceny, pracują już bardzo dobrze – przede wszystkim Naczelne Archiwa Cyfrowe. Wydajność Naczelnych

Archiwów Cyfrowych jest już satysfakcjonująca. W Bibliotece Narodowej musimy jeszcze sobie poradzić z niekompatybilnością dwóch systemów: starego systemu 2005-2006, narzuconego trochę przez ówczesne MSWiA, i też naszego systemu, który w tej chwili jest bardzo dobrze i wysoko oceniany. Myślę, że będziemy mieli tu satysfakcję. Blisko 100 tysięcy pozycji jest już na domenie publicznej, można z nich korzystać. One przede wszystkim są pozbawione praw autorskich, więc było z tym łatwiej. Według mojej oceny, digitalizacja przebiegała bardzo dobrze z punktu widzenia jakościowego. 50 mln zł rocznie – tyle będziemy przeznaczать globalnie na digitalizację, ale chcę powiedzieć jedną rzecz bardzo ważną, zapowiadającą następną perspektywę. Nie chcę zwiększać tych środków finansowych. Dlaczego nie chcę zwiększać? Uczestniczę w pracach ministrów kultury w Brukseli nad następnym projektem perspektywy finansowej 2014-2020 i tam priorytetem jest digitalizacja, a schodzą im inne rzeczy. W związku z tym nie chcę w tej chwili wydawać więcej pieniędzy na digitalizację, bo od 2014 roku jest szansa pozyskiwania środków finansowych rządu 150-200 mln euro na procesy digitalizacyjne. Będą to pieniądze łatwiejsze, opatrzone priorytetem przede wszystkim związanym z kreatywnością, z inicjatywnością, nowymi technologiami. W związku z tym w tej chwili nie chcę wydawać tych środków finansowych, które mogą przeznaczać np. na zasoby dziedzictwa narodowego, bo te pieniądze będą tam znikać, a inne się pojawiać. Obserwuję tę tendencję, aby nie pozamykać sobie tych furtek, które są korzystne z punktu widzenia interesu państwa polskiego w perspektywie 2014-2020.

Jeśli chodzi o „Bardzo młodą kulturę” i w ogóle o sferę młodszych talentów, także o pozyskiwanie młodych ludzi dla twórczości, to jak państwo wiedzą, jest to dla mnie priorytet. Środki i wydatki na edukację kulturalną, edukację artystyczną de facto podwoiłem. Są to środki bardzo ważne i staram się wchodzić w nie swoje kompetencje wprowadzając powrotnie – o czym wielokrotnie mówię, bo uważam, że jest to bardzo ważne – muzykę i plastykę do szkół. Staram się doprowadzić do takiej sytuacji, aby poprawiać kompetencje kulturowe młodych ludzi. Efekt będziemy mieli za 5, 10, 15 lat, bo taki jest proces edukowania młodych ludzi w obszarze kultury.

Chcę państwu powiedzieć, nad jakimi projektami pracuję. W 2013 roku chcę bardzo drastycznie obniżyć ceny biletów dla dzieci i młodzieży, jeżeli chodzi o wejścia do tych muzeów narodowych, które każde dziecko powinno dotknąć jako taki kanon lekcji edukacji dziedzictwa narodowego. Chcę wyznaczyć muzea, które są muzeami ogólnopolskimi, czyli narodowymi i najważniejszymi muzeami lokalnymi, aby dostęp do tych instytucji nie miał bariery finansowej. Liczymy te koszty. Jak państwo wiedzą, uwolniliśmy w ciągu listopada z wszelkich opłat nie tylko dla dzieci, ale także dla osób dorosłych, takie muzea, jak Łazienki, Wilanów, Muzeum Narodowe, Zamek Królewski na Wawelu czy Zamek Królewski w Warszawie. Koszty, jakie ponieśliśmy z tego tytułu, aby skompensować wartość biletu, wyniosły niecałe 800 tys. zł. Tak niskie koszty tych instytucji byłyby w listopadzie, gdyby były one biletowane. Chcę podkreślić, że rok 2013, 2014 i 2015 będzie oznaczał, że listopad będzie wolny, jeżeli chodzi o ceny dla najważniejszych instytucji narodowych związanych z naszym dziedzictwem. Chcę też obniżyć ceny dla dzieci w tych instytucjach, które blokują dostęp do nich ze względu na cenę, ze względu na blokadę finansową. Proponuję także poszerzenie lekcji muzealnych. W listopadzie było ich 800 i zostały sprzedane w ciągu zaledwie trzech dni po ogłoszeniu. W związku z tym chcę zwiększyć te lekcje muzealne, aby lekcja edukacji rzeczywiście była z prawdziwego zdarzenia i rzeczywiście była istotna.

Mogę powiedzieć, że w chwili obecnej walka z tandetą jest walką przegraną. Najważniejsze instrumenty, jakie są do walki z tandetą, to w pierwszej kolejności plan miejski, w drugiej kolejności studium zagospodarowania gminy, w trzeciej – wytyczne konserwatora miejskiego, w czwartej – wytyczne konserwatora wojewódzkiego, a na samym końcu jest minister. Ja mogę wypowiadać opinie o tym, jak funkcjonują nowe inicjatywy dotyczące tzw. upiększania miast. Wypowiadam się w tej materii dość często. Tam, gdzie gminy proszą mnie o to, staram się, by uczestniczyli eksperci, specjaliści ASP i innych uczelni, jeżeli tylko jest wola zwrócenia uwagi na poziom estetyczny przestrzeni publicznej. Muszę powiedzieć, że docenianie tych instrumentów, o których wspomniałem, w tej chwili jest niewielkie. Bardzo wiele gmin stara się schlebiać developerom, schlebiać

inwestorom i nie zwracać uwagi na to, że estetyka budynku to zaledwie kilka procent kosztów tej inwestycji i naprawdę można powalczyć o te kilka procent, aby obiekty były stawiane z większym szacunkiem do kontekstu, z szacunkiem do estetyki. Podzielim pogląd, że tutaj wysiłek musi być wspólny i im częściej będziemy o tym mówić, tym lepiej.

W chwili obecnej partycypuję także w takich programach specjalnych. Pokazujemy, jak wyglądałyby dane fragmenty miast w ogóle bez reklam (to są programy komputerowe) jakby wyglądały z reklamami prawidłowo zaprojektowanymi. To są rzeczy edukacyjne, ale zdecydowanie jest ich za mało.

Przewodniczący poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Przepraszam, że przerwałem, ale będzie wyjazdowe posiedzenie Komisji w Krakowie na temat realizacji uchwały rady miasta o Parku Kulturowym i to będzie okazja do poważnej debaty na ten temat, bo nasza Komisja już się tym zajmowała.

Minister kultury i dziedzictwa narodowego Bogdan Zdrojewski:

Znakomicie. W związku z tym przechodzę do niepokoju pani poseł Bubuli i chcę uspokoić panią poseł w zakresie tej odpowiedzialności, która jest w MKiDN. Powiedziała pani, że dochodzę do ściany, że te wydatki i rezerwy, które mam, mam majątkowe i w związku z tym kierunek powiększania tego budżetu (wymieniła pani także FPK) uzyskał wsparcie na skutek przeniesień. Tak nie jest. Wszystkie dane, które państwu podaję o wzroście wydatków na kulturę, są w ogóle bez inwestycji. 3 mld 100 mln zł to są środki bez środków europejskich, bez wydatków inwestycyjnych. Staram się być wobec państwa niezwykle rzetelny i prowadzić transparentną politykę informacyjną. Nigdy nie pozwoliłbym sobie na jakąkolwiek informację, która nosiłaby w sobie znamiona wirtualnej księgowości. W tej materii mamy taką sytuację, że mi się rezerwy otworzą, dlatego że w tej chwili do wydatków majątkowych europejskich, których nie uwzględniam w tej materii, dochodzą wkłady własne, które są obciążeniem własnym w zakresie wydatków majątkowych dotyczących instytucji ministerstwa i te będą uwalniane. Mogę powiedzieć, że w roku 2014 uwolni się około 200 mln zł ze środków, które w chwili obecnej są przeznaczone na wkłady własne, a w roku 2015 kolejne 100 mln zł. W związku z tym ja nie jestem „pod ścianą”, tylko odwrotnie. Mam przed sobą dość szerokie drzwi. Z mojego punktu widzenia polityka, która jest prowadzona w chwili obecnej, jest prowadzona przede wszystkim po to, aby zrobić *by-pasy* na sytuację, w której nastąpi wzrost kosztów utrzymania instytucji, które będą otwierane w roku 2013, 2014 i 2015, a będą to poważne instytucje, bo Europejskie Centrum Solidarności, Muzeum II Wojny Światowej, Muzeum Historii Żydów Polskich, ale również np. Teatr Muzyczny w Lublinie, Narodowa Orkiestra Symfoniczna PR w Katowicach. Ja już to przerabiam, bo jestem po otwarciu takich wielkich inwestycji, jak np. Opera Podlaska w Białymstoku i nie mam z tym żadnych problemów. Zostało to tak szybko i tak wcześniej przewidziane i zaprojektowane, że ja nie odczuwam żadnych perturbacji w 2013 roku i nie odbywa się to w MKiDN kosztem innych programów.

Druga rzecz – Fundusz Promocji Kultury. Jeżeli chodzi o wydatki, był przewidywany na poziomie 190 mln zł. Owszem, w roku 2012 brzydko mówiąc „wyrwałem” – zresztą z państwa pomocą tu, w Komisji, a potem w Komisji Finansów Publicznych – środki finansowe, które mi się należały i były na subkoncie FPK z roku 2011. Zostały one podzielone na wydarzenia artystyczne, na wydarzenia muzealne, na Opatrzność Bożą, Muzeum Jana Pawła II. Oczywiście, mają one charakter transparentny i ja *in extenso* wymieniam, na co są poszczególne wydatki z FPK. Rok 2013 jest nie efektem przeniesienia wydatków niezrealizowanych w roku 2012, bo je zrealizowaliśmy praktycznie w całości, tylko zwiększenia FPK ze względu na powrót do gry ludzi i na wiele kumulacji, które zdarzyły się w roku 2012, które były naturalną promocją samego Funduszu.

Chcę podkreślić jedną rzecz. Oczywiście, Lotto zaproponowało mi prognozę na rok 2013, która była dla mnie niesatysfakcjonująca. Bardzo często dzieje się tak, że Lotto przekazuje określoną prognozę MF, MF przekazuje nam i jak prognoza jest realizowana dokładnie, to dostajemy dokładnie tyle pieniędzy, jak jest realizowana mniej, to dostajemy mniej pieniędzy, a jak jest realizowana więcej, to też dostajemy mniej pieniędzy. W końcu zaprotestowałem, dałem swoją prognozę mówiąc, że, owszem, ja się umawiam z ministrem finansów i z Lotto, że jeżeli środki finansowe są na mniejszym poziomie, to dostaję mniej, jak jest zgodnie z prognozą, to dostaję tyle, co prognoza, a jak jest wię-

cej, to ja dostaję więcej. Moja propozycja zakończyła się propozycją własnej prognozy. Ja tę prognozę zbudowałem i ona jest o 30 mln zł wyższa od prognozy proponowanej i dzięki temu mam więcej środków finansowych, ale w tej chwili odpowiadam „głową” za to, że ta prognoza zostanie sfinansowana i muszę ją tak wydatkować, żeby nie znaleźć się w pułapce długu. Zadanie niezwykle trudne, ale nie mogę sobie pozwolić na to, aby w obszarze kultury ktoś nas nabierał – tak powiem łagodnie.

Kolejna rzecz też dotyczy rezerw majątkowych. Proszę zwrócić uwagę, że większość moich inwestycji prowadzonych na obszarze dziedzictwa majątkowego w ogóle nie skutkuje wzrostem kosztów utrzymania. Mało tego, w wielu wypadkach skutkuje wzrostem potencjalnych dochodów. Jeżeli chodzi o realizację przedsięwzięcia Wilanów, trzy projekty, to w efekcie ich zrealizowania nie ma wzrostu nawet o złotówkę kosztów utrzymania, ale otwieram nowe przestrzenie, które mogą być przeznaczone na wystawy czasowe, czyli te, które są biletowane. Jeżeli robię dziedziniec Zamku Królewskiego na Wawelu, to uzyskuję szansę na to, że obiekt, który do tej pory miał publiczność na poziomie 85-90%, dojdzie do 100%, dlatego że poprawi się szansa na przebywanie w tym obszarze np. w godzinach wieczornych. Jeżeli mam Centrum Numizmatyczne w Muzeum Narodowym w Krakowie, to do tej pory miałem zbiory, które nigdzie nie były pokazywane, budynek, który był zdewastowany, zniszczony i wiele kosztował, mimo tego że nie funkcjonował. Oddaję ten budynek w tym roku jako Europejskie Centrum Numizmatyki. Budynek będzie kosztował tyle, ile przed remontem, ale będzie pokazany cały europejskiej klasy zbiór numizmatyczny i możliwość biletowania, bardzo skromnego, ale biletowania, czyli zmniejszanie kosztów. Mogę podawać kolejne przykłady. Bardzo wiele inwestycji prowadzonych przez MKiDN na rzecz instytucji własnych jest prowadzonych tak, abym właśnie nie znalazł się „pod ścianą”, aby sytuacja była taka, że w 2015 roku, jak pan Bóg pomoże i dotrzmam do tego momentu, te bramy i furtki w MKiDN, jeżeli chodzi o koszty, prowadzone inwestycje, perspektywy, środki posiadane na lata 2014-2020, ułatwiały mojemu następcy prowadzenie polityki kulturalnej w tej materii.

Kolejna rzecz, o której chcę powiedzieć, to badania czytelnictwa. Podzielałm niepokój pani poseł. Mogę powiedzieć, że badania, które otrzymałem przez ostatnie trzy lata, prawie do niczego się nie nadawały, a przede wszystkim nie nadawały się do porównania z krajami europejskimi. Mam wyniki, które już są przedmiotem opracowań statystycznych pod egidą Komisji Europejskiej. One wyglądają nieco inaczej, ale jeszcze cały czas są wycinkowe, więc nie mogą być prezentowane.

Poseł Barbara Bubula (PiS):

Kiedy będą, panie ministrze?

Minister kultury i dziedzictwa narodowego Bogdan Zdrojewski:

Pod koniec tego roku, i to będą pierwsze wiarygodne badania porównawcze obejmujące prawie wszystkie kraje europejskie. Na ich podstawie naprawdę będziemy mogli coś więcej powiedzieć. Na razie możemy powiedzieć tak: jak porównujemy się np. z Czechami, to Czesi na swoich półkach w domach mają prawie dwa razy więcej książek od nas, ale jak poprowadzi się badania jakościowe, to okazuje się, że większość książek, które mają Czesi na swoich półkach, jest z okresu jeszcze międzywojennego, naprawdę, z okresu międzywojennego, bo oni nie mieli strat wojennych w księgozbiorach prywatnych ani publicznych, a my gigantyczne. Mieli niezły rynek wydawniczy lat 70. i książki wydawane w Czechach były wydawane na takim poziomie, że one przetrwały 30 lat, a jak pamiętamy, książki wydawane w latach 70. i 80. w wielu wypadkach były jednorazowe, bo się rozlatywały, rozklejały.

Mamy też porównania czytelnictwa między Polską a Niemcami. Muszę powiedzieć, że standardy obowiązujące w Niemczech i Polsce, jeśli chodzi o czytanie, są tak różniczne, że aż nie da się ich porównać. Np. w przypadku Niemiec badano, ile przeciętny Niemiec spędza na czytaniu, ale przez czytanie rozumiano także np. czytanie instrukcji. Jak państwo wiedzą, w przypadku Polski przeciętny Polak w ogóle nie czyta instrukcji. Czyta tylko wtedy, jak coś się zepsuje albo z czymś sobie nie poradzi, a przeciętny Niemiec nie uruchomi nowego telefonu, pralki, lodówki czy prostego urządzenia, jeżeli nie przeczyta instrukcji „od deski do deski”. To są rzeczy, które muszą być uwzględnione

jakościowo, bo one mają wielką wagę dla oceny takich zjawisk i oczywiście trochę też dla celów ilustracyjnych. Nie tyle koloryzuję, ile podaję wyciągnięty detal, żeby pamiętać o tym, że porównanie tych badań wymaga ogromnej wiedzy, umiejętności ich czytania i niewulgaryzowania wyników, bo będzie z tym kłopot – podobnie jak z wydatkami na kulturę. Proszę zwrócić uwagę, że zakup ołówka, długopisu we Francji jest traktowany jako wydatek na kulturę, w Polsce – nie. Jak ktoś kupuje długopis, to nie jest to wydatek na kulturę. Wydatek na kulturę w Polsce to jak ktoś zapłaci abonament, a we Francji nie. W związku z tym nie możemy, niestety, tych wyników porównywać tak, jak one są w chwili obecnej. Mogę państwu powiedzieć, że moja wiedza w tej materii jest na tyle duża, że szczegółowo mogę opisywać niektóre badania, aby pokazywać meandry, które są niezwykle istotne dla tych porównań, którymi tak bardzo łatwo posługuje się w świecie publicznym.

Badania czytelnictwa będą pod koniec roku. Jeżeli będą interesujące rzeczy, które będzie można już zebrać i porównać, to ja je chętnie przekażę, bo to może być wcześniej. Z tych naszych badań prowadzonych przez wiele ostatnich lat wynika jedna rzecz, że spadek czytelnictwa w roku 2012 został zahamowany, tzn. nie mamy dalszego spadku. Nie wiem, na ile mają rację bytu badania porównywalne, bo nie uwzględniają w pełni czytelnictwa w Internecie. Trochę uwzględniają czytelnictwo *e-booków*, *audiobooków*, ale generalnie jeśli chodzi o dane, to spadek czytelnictwa został zahamowany, niestety na bardzo niskim poziomie, ale został zahamowany.

Media publiczne. Podzielam tę opinię, że media publiczne niewystarczająco wspierają czytelnictwo. W tej chwili programy, które są: Xiegarnia czy promowanie czytelnictwa w TVP Kultura i programy wspierające w Programie 2, są finansowane przez MKiDN. Nie są więc wysiłkiem własnym mediów publicznych, są wysiłkiem starań MKiDN, Instytutu Audiowizualnego i Narodowego Centrum Kultury. Te trzy instytucje stoją za tym wysiłkiem medialnym, który jest widoczny, więc po prostu mogę się podpisać pod tą opinią pani poseł. Będę starał się, aby rok 2013 oznaczał poprawę w tej materii, bo jakość tych programów nie była zła, ale wolałbym, żeby była wyższa.

Pytania pana posła Jacka Świata. Jeżeli chodzi o mecenat i sponsoring, to nie odnotowałem tego, przepraszam, ale podpisaliśmy Kartę sponsoringu związaną także z mecenatem prywatnym. Podpisaliśmy to uroczyście – także z takimi organizacjami, jak Lewiatan. Wszystkie strony partnerów w tej materii uznały, że tego typu porozumienie nie powinno mieć rangi ustawowej czy aktu prawnego ministerstwa kultury. Właściwie się ucieszyłem, bo muszę powiedzieć, że jakość tego dokumentu jest bardzo wysoka, bardzo dobra. Zobaczymy, jak będzie wyglądała realizacja tego projektu. W każdym razie, według mojej oceny, przyniósł już jeden efekt – bardzo wysoki wzrost nakładów prywatnych w formie mecenatu prywatnego na wydarzenia kulturalne i różne przedsięwzięcia w roku 2012. Chciałbym, aby rok 2013 był kontynuacją jeśli nie dynamiki, to przynajmniej tendencji. To jest dla mnie bardzo istotne.

Jeżeli chodzi o prawo autorskie, to przypomnę, że w ubiegłym roku ustawą sejmową w jednym zakresie zrealizowaliśmy przedsięwzięcia także w zakresie prawa audiowizualnego, które uwzględniało prawo autorskie. Dzięki temu także są już objęte te usługi, które są realizowane w ramach prawa autorskiego jako usługi nielinearne w telewizji publicznej, ale dzielam opinię pana posła, że cały czas czekamy na nowe prawo autorskie. Chcę tylko powiedzieć jedną ważną rzecz. Polska samodzielnie nie przygotowuje takiego nowoczesnego prawa autorskiego. Nie jesteśmy w stanie. Po prostu zmiany technologiczne, które nastąpiły, uwzględniają czy determinują konieczność przygotowania założeń programu w tej materii na poziomie europejskim. W tej chwili trwają prace, w których bierzemy aktywny udział zarówno w Komisji Europejskiej, jak również w zespołach roboczych. Powoli pojawiają się pewne dyrektywy i kierunki w tej materii. Pracujemy także nad uwolnieniem prawa autorskiego od dotychczasowych obciążeń, ale przede wszystkim pilnując, aby nie odbyło się to kosztem twórców, i to jest najtrudniejsze zadanie.

Jeżeli chodzi o projekt Michała Boniego w zakresie prawa autorskiego, to nie wiem, dlaczego on powstał jako założenia. Nie był konsultowany na tym etapie, jest konsultowany w chwili obecnej. Od razu powiem, że MKiDN w odniesieniu do tego projektu

ma szereg uwag krytycznych, natomiast doceniamy jeden wysiłek, wysiłek związany z poprawą dostępności do tych obiektów i działań kulturowych, które były finansowane ze środków publicznych, ale jeszcze raz podkreślam, że nie może to się odbywać kosztem artystów, kosztem świata twórców. W tej materii jest wielki problem polegający na tym, aby przygotować takie rozwiązanie, które będzie uwzględniało interesy grupy niezbyt zasobnej, a w niektórych wypadkach niezwykleubożonej. Bardzo mi zależy na tym, aby pilnować interesów zarówno odbiorców i tej swobody odbioru, jak również praw tych, którzy i tak w dniu dzisiejszym są dość mocno okradani. Muszę uwzględnić ich straty w tej materii, bo to są straty poważne i nie chodzi o twórczość tylko i wyłącznie tę, która jest „z głowy”, ale i tę, która powoduje konieczność poważnych nakładów na scenografię, na warsztat, na instrumenty muzyczne, na ścieżki nagraniowe, na wypożyczenia studiów, na inwestowanie własnych prywatnych środków, których potem szansa odzyskania na skutek kradzieży minimalizuje się.

Po latach wreszcie prawo prasowe wygląda nie fantastycznie, bo byłbym daleko od prawidłowej oceny, ale w prawie prasowym, które uchwaliliśmy, zlikwidowaliśmy wszystkie anachronizmy, ustosunkowaliśmy się do orzeczenia TK, zlikwidowaliśmy dualizm związany z prawem do sprostowania i odpowiedzi, wyznaczyliśmy pewne standardy. Chciałbym, aby ono było lepiej przestrzegane i lepiej funkcjonowało, natomiast na tym etapie wykonaliśmy pracę, która do tej pory nie udała się nikomu. Właściwie przez 15 lat prawo prasowe, tak naprawdę, było prawem stanu wojennego. Instytucje, które były wpisane w prawie prasowym, już dawno nie istniały. Te anachronizmy zostały zlikwidowane. Rzeczywiście, bardzo chciałbym, aby prawo prasowe było nowoczesne, natomiast w chwili obecnej pracujemy tylko nad takimi elementami prawa prasowego, które uwzględniają nowe tendencje, a zwłaszcza prasę pojawiającą się w Internecie. Jak państwo wiedzą, opór w tej materii jest gigantyczny, tzn. próba dotknięcia mediów tzw. prasowych w Internecie zawsze kończy się podejrzeniem o cenzurę, o atak na swobody obywatelskie etc. Jest to niezwykle delikatna materia i nie chcę w tej materii popełnić błędu. Jeżeli są pomysły czy inicjatywy w tej materii, które mogłyby nam pomóc, to zapraszam do współpracy.

Wiem, że za chwilę7 państwo będą chcieli być na sali sejmowej, bo różne osoby mają różne role w punkcie o godzinie 13.00, więc na koniec jeszcze jedna rzecz, która pojawiła się co rusz, czyli samorzady. Jeżeli chodzi o współpracę samorządów, to generalnie muszę powiedzieć, że współpracę z samorządami oceniam dobrze. Jak państwo wiedzą, ciągle jestem w jakimś mieście – od małych do dużych. Uważam, że wysiłek, który jest czyniony w chwili obecnej, jest wysiłkiem niezwykle poważnym w bardzo trudnych warunkach. Zauważam jedną rzecz, która jest bardzo ważna i która rzutuje na obszar kultury. W latach 2010-2012 samorzady bardzo „rozpedziły” różnego rodzaju inwestycje. Nie myślę o inwestycjach kulturalnych, tylko o inwestycjach infrastrukturalnych, finansowanych w części z wkładów własnych, w części ze środków europejskich. Według mojej oceny, samorzady błędnie założyły, że koniunktura gospodarcza będzie niezmienna. W związku z tym wiele samorządów znalazło się w sytuacji dojścia do maksymalnego zadłużenia wewnętrznego i bardzo wysokich obciążeń rocznych wynikających z dotychczasowych kredytów.

Bardzo mi zależy na tym, aby głos obrony kultury był w samorządach widoczny i aby wielokrotnie powtarzać, że oszczędności w kulturze są najdroższe, najkosztowniejsze. Powodują skutki nieodwracalne i przynoszą ulgę budżetowi w stopniu absolutnie minimalnym. Staram się o tym mówić, dlatego że właśnie kultura nie jest kosztem stałym. Jest takim zbiorem imponderabiliów, w ramach których można się poruszać z intencjami niezwykle pozytywnymi, ale także z szansami, niestety, na poważne zniszczenia. Bardzo bronię jeszcze jednej rzeczy. Bronię proporcji, która jest proporcją niezwykle ważną – także z szacunku do dziedzictwa narodowego. Jak państwo wiedzą, odzyskują dzieła, odzyskują przedmioty utracone w czasie wojny, skradzione, zgrabione itd. Staram się lokować w przedsięwzięcia inwestycyjne dziedzictwa środki finansowe większe każdego roku, ale też zabiegam o to, aby te były wydatkami ratunkowymi, a nie poprawiającymi estetykę. Taka jest polityka ministerstwa, natomiast wsparcia w tej materii za dużo, niestety, nie mam. Jest ogromna presja na poprawianie estetyki i minimalna presja

na ratowanie tego dziedzictwa, które jest dziedzictwem zagrożonym. Ono jest mniej spektakularne. Obecnie uruchamiamy także działania w zakresie dziedzictwa niematerialnego. Powołujemy przedsięwzięcia, które będą chronić wszystko to, co jest związane z dziedzictwem niematerialnym, i bardzo mi zależy na tym, aby rok 2014 był Rokiem Oskara Kolberga, żeby wykorzystać okrągłą rocznicę i poświęcić kulturze ludowej, kulturze źródeł, rok, w którym rzeczywiście będziemy mieli szansę na to, aby uszanować wszystko to, co jest związane także z dziedzictwem niematerialnym, i to dziedzictwem ludowym, niezwykle zróżnicowanym, z którego możemy być dumni i które może być niezwykle ważne patrząc na rok 2014. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Przepraszam, że nie było mnie przez pewien czas, ale chyba wyczerpaliśmy temat sądząc z tych fragmentów odpowiedzi pana ministra, bardzo dokładnych i szczegółowych. Dziękuję. Zamykam posiedzenie, a posłom przypominam, że prawdopodobnie na stronach internetowych także można przypomnieć sobie plan pracy, ponieważ wszystkie tematy kierowane tutaj do pana ministra de facto znajdują się w planie. Oczywiście, tego wszystkiego nie możemy rozpatrywać równocześnie, ale myślę, że akurat dotykamy spraw najważniejszych. Dziękuję, do zobaczenia chyba 6 lutego.